Nr. 85. w Poniedziałek

dnia 10. Kwietnia 1858.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA:
ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr.
na całe Prusy 2 tal.

INSERATY:
1 sgr. 3 fen. od wiersza na ½ szerokości
przyjmują się tylko w expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Genua, 5. Kwietnia. — Skazani za zamach rewolucyjny dokonany w d. 29. Czerwca, zostali odwiezieni do Alessandryi.

Turyn, 7. Kwietnia. — Sąd kasacyjny odrzucił rekurs Bianchi Giovini przeciw skazaniu go na zapłacenie kary 2000 lirów i więzieniu 6miesięcznemu.

Kalkuta, 8. Marca. — Odrzucono prośbę króla audskiego o *habeas corpus*.

Marsylia, 9. Kwietnia. — Z Konstantynopola odebrane wiadomości z d. 1. Kwietnia opiewają, że Fuad basza zaniósł protestacyą przeciw nominalności greckich Boulgarów naturalizowanych w Turcyi w konsulatach rosyjskich. Pan Lesseps uda się wkrótce do Aleksandryi, zkąd wyjedzie do Paryża. Atta bej został wysłany do Syryi, dla przekonania się, czyli zaniesione zażalenia przez tameczną ludność są uzasadnione.

Paryż, 10. Kwietnia. — Zaręczają dziś, że prezesi różnych administracyi kolei żelaznych wnieśli o zniesienie stęplów od akcyj i że cesarz dobrze to życzenie przyjął.

Wiedeń, 10. Kwietnia. — Z Neapolu donoszą, że wczoraj wypuszczono Parka na wolność.

Londyn, 10. Kwietnia. — Książe Walii wyjechał do Irlandyi, książe Jerzy saski do Lizbony. — Dzisiejszy Times oświadcza się przeciw przeprowadzeniu telegrafu z Indyi przez Austryą.

Bombaj, 18. Marca. — Anglicy wyparli powstańców z Luknowa i całe niemal to miasto obsadzili w d. 15. b. m. Anglicy utracili w szturmie 4 oficerów. Ruchome kolumny ścigały uciekających powstańców we wszystkich kierunkach. Oddział powstańców uderzył w d. 5. Marca na Gorukpoore, ale został pobity przez pułkownika Rowcrofta, który im 8 armat zabrał. Sir Hugh Rose obsadził Shaghur i wcielił do posiadłości angielskich. W Kanara, kraju położonym na południe Maratu i pomiędzy Bhilami wciąż trwały niespokojności.

— Sprawa przeciw królowi delhiskiemu jeszcze nie ukończona.

Berlin, 11. Kwietnia. — Najj. Pan raczył nadać nadradzcy konsystorskiemu, profesorowi Dr. Middeldorpfowi w Wrocławiu, order orła czerwonego drugiéj klasy z dębowém liściem i poborcy Sommerfeldowi w Hagen, order orła czerwonego czwartéj klasy; a zamianować radzcę sądu powiatowego Kerstena w Rietbergu dyrektorem sądu powiatowego w Arnsbergu, dotychczasowego radzcę sądu powiatowego Vossa w Mittenwalde, dyrektorem sądu powiatowego w Naugardzie.

Berlin, 10. Kwietnia. — Na posiedzeniu wczorajszém izby deputowanych toczyły się daléj rozprawy nad wnioskiem deputowanego Wentzla z powodu zawezwania tylko prawéj strony na pierwsze powielkanocne posiedzenie izby i w końcu wniosek jego został odrzucony. Równie odrzucono wniosek deputowanego Osterratha o usunienie pensyi radzcy konsystorskiego Dr. Wicherna z etatu. Podobnie odrzucono wniosek budżetowéj komisyi względem rozszerzenia środków ku celom statystycznym i wniosek deputowanego Harkorta o zniżenie tajnych funduszów na 40,000 tal.

— Komisarz królewski oświadczył na posiedzeniu komisyi roztrząsającéj wniosek Harkorta względem warunków rozszerzenia banków prywatnych, że ministerstwo zaproponowało istniejącym bankom prywatnym takie rozszerzenie, jakie za pożyteczne uznało. Tak weksle w interesach diskontowych przyjmowane przez banki prywatne powinny mieć przynajmniéj trzy podpisy, odtąd mogą być przyjmowane weksle z dwoma podpisami, pod warunkiem atoli, że żadne nadużycie zachodzić nie będzie. Ma być im dozwolone przyjmowanie depozytów przynoszących procenta, z zastrzeżeniem, że nie będą wypowiedziane przed dwoma miesiącami od czasu złożenia i że te depozyta są ograniczone na wysokość kapitału akcyjnego w pieniędzach złożonego. Równie ma być dozwolone powiększenie liczby not w mniejszych ilościach do obiegu, a mianowicie noty dwudziestotalarowe, co się tyczy puszczenia w obieg not dziesięciotalarowych, pozostać ma przy obecnych przepisach. Daléj wolno ma być prywatnym bankom zakładać agentury w prowincyi, w któréj one są założone. Natomiast ma być zniesiony przepis, że efekta na uzupełnienie częściowe funduszu pokrywającego noty mogą być użyte a przestrzeganém ściśle, aby trzecia część funduszu pokrywającego noty obiegowe składała się z gotowizny, resztę zaś pokrywały dyskontowane weksle.

— Odebrał sobie tu życie pewien sławny fabrykant fortepianów. Podobno z powodu wielkich długów.

— Co się tyczy konkursu Palmiego, firmy Ed. Thiela i Spółki i Prahla & Wübbe w Hamburgu będące tylko komandytami akceptowemi domu braci Palmié ofiarowały swoim wierzycielom 1 procent za długi. Przy układaniu się akordowem trzeba będzie rozwiązać pytanie, gdzie się podziały owe miliony, które wekslami nabyły owe firmy i firma Ridnera Thiela w Nowym Jorku, która także tylko była filią akceptową braci Palmié.

Najświeższe wiadomości. Z tego co piszą z różnych stron zdaje się, że Francya podsyca niespokojności w Turcyi i stanowcze występowanie Sardynii. Gdyby ostatnia niemiała za sobą tak potężnego poplecznika, niewystępowałaby tak stanowczo w polityce. Pod tym względem pisze korespondent paryski do Deutsche Allg. Zeitung: przed trzema miesiącami zbliżyła się nagle Francya do Austryi, usiłując ostatnią wciągnąć w pewien rodzaj sprzymierza stałego lądu przeciw Anglii. W Wiedniu ostróżnym niechciano rozumieć tych insynuacyi i nieprzyjęto zaproszenia. Odtąd ciągnie się pasmo wypadków i stosunków, jakie się rozwinęły między rządem austryackim i sardyńskim, tudzież Francya pozwalała na manifestacye, testamenta i listy Orsiniego, które rozgłaszano.

Co się tyczy niespokojności w Turczech, to piszą do Nat. Zeit. z Konstantynopola, że księcia Danila Francya podburza.

Rosya.

Jeden z dzienników podaje w przekładzie dosłownym z rosyjskiego postanowienie szlachty wołyńskiéj zgromadzonéj w Żytomierzu dla narady o losie włościan. Dokument ten brzmi jak następuje:

»Roku 1858. dnia 19. Lutego, marszałkowie szlachty powiatów gubernii wołyńskiéj pod prezydencyą marszałka gubernialnego, łącznie z obywatelami szlachtą do miasta Żytomierza przybyłemi, na zebraniu swojem powyższéj daty odczytali najwyższy reskrypt najmiłościwszego cesarza Imci, dany wileńskiemu, grodzieńskiemu i kowieńskiemu jenerał gubernatorowi, przyzwalający w zupełności na zamiary szlachty litewskiéj w jéj chęciach urządzenia i polepszenia bytu włościan obywatelskich.

Szlachta gubernii wołyńskiéj, wespół ze swoim marszałkiem, pragnąca jak najgoręcéj przyjść w pomoc cesarzowi Jmci w tak ważnem dziele, stanowiącem historyczną epokę jego panowania, opierając się na zasadzie własności gruntowéj w tymże reskrypcie dla niéj zawarowanéj, postanowiła:

Zawdzięczyć najj. monarsze to zaufanie, które podaje szlachcie gubernii wołyńskiéj sposobność spełnienia od dawna będącéj w niéj chęci oswobodzenia włościan z poddańczéj zawisłości, jak tego dokonały już gubernie litewskie i przytem najpokorniéj prosić:

O dozwolenie otwarcia komitetu, w którymby szlachta niezwiązana przepisami inwentarskiemi, mogła przy zachowaniu praw i przywilejów swoich, przygotować projekt zasad, zgodnych z powszechnem dobrem i zastósowanych do miejscowości gubernii wołyńskiéj.«

— Na dniu 3cim Marca r. b. jako w rocznicę wstąpienia na tron cesarza Aleksandra otworzonym został komitet do sprawy usamowolnienia włościan w gubernii Niższo-Nowogrodzkiéj. Przy uroczystości otwarcia jenerał gubernator w Niższym-Nowogrodzie przemówił w następujących wyrazach:

»Panowie! Skutkiem porozumienia się z marszałkiem szlachty téj gubernii, komitet powołany zaufaniem monarchy do rozbioru rozporządzeń potrzebnych w przedmiocie ulepszenia stanu włościan poddanych zamieszkałych w dobrach właścicieli szlacheckich, przystępuje dziś 3. Marca do rozpoczęcia swych prac. W tym celu, nie wybrał on dnia poprzednio naznaczonego, ale wybrał dzień będący rocznicą wstąpienia tron monarchy, którego panowanie jest zorzą odrodzenia się i odnowienia naszéj ojczyzny. Nie mogliśmy wybrać dnia szczęśliwszego do otwarcia tych rozpraw w łonie zgromadzenia, na którem spoczywa nadzieja panującego i kraju, nadzieja 25 milionów indywiduów, którym należy oddać prawo do życia cywilnego i przywrócić im godność człowieka któréj ich pozbawiono.

Panowie, przeniknijcie się waszem powołaniem. Ten co dzierży w ręku serca królów, powołał was do spełnienia wielkiego dzieła, do nadania wolności tym, którzy jéj nie mają. A jeżeli taką jest wasza misya, pomnijcie na wielkość roli którą wam Opatrzność tutaj powierzyła, nie okażcie się niegodnymi téj roli; nie przekładajcie waszych interesów materyalnych nad dobro tych milionów jestestw ludzkich, których los od was zawisłemi uczynił. Interesa moralne wyższe są nad interesa materyalne, i czynami waszemi dowieść tego powinniście. Powiedziałem interesa moralne; tak moi panowie, rozwiązanie kwestyi która nas zajmuje, wyniesie nas bezwątpienia na wyższy szczyt cywilizacyi moralnéj; uświetni i podniesie godność moralną klasy powołanéj do spełnienia tego dzieła z poświęceniem opartem na uczuciu praw człowieka.

W liczbie indywiduów których byt materyalny zapewnić mamy, znajdzie

się bezwątpienia wielu, co zadowolnieni ze swego położenia obecnego, nie życzą sobie je zmieniać. Cześć i chwała właścicielom takich indywiduów. Lecz szczęście tych ludzi jest tylko przypadkowe. Wy zaś, moi Panowie, powołani jesteście do zamienienia przypadku na pewność, i do usunięcia wszystkiego co może być arbitralnem ze sposobu administrowania całą jedną klasą indywiduów.

Wszakże nie dojdzie się do tego celu, jak długo upatrywać się będzie w człowieku jedynie siłę produkcyjną podobną do téj, jaką daje każde inne zwierzę; nie dojdzie się do tego celu, tylko wprowadzając w życie, a raczéj rehabilitując godność ludzką przytłumioną i wzywając na pomoc wolną pracę. — Wtedy tylko na głos rozumu i słuszności, ogołocony z wszystkich wymagań arbitralnych, przebudzą się siły żywotne narodu i wróci do życia wszystko to, co dziś zmarłem się nam wydaje.

Nie rozdzielajcież więc w waszych rachubach materyalnych uszanowania od praw człowieka; oddajcież człowiekowi co człowieczego, a usprawiedliwicie zaufanie panującego i nadzieję narodu; powiem więcéj, zasłużycie na uwielbienie całego świata, który w téj chwili oczy ma na was zwrócone. Dziełem waszém zasłużycie sobie na błogosławieństwo Najwyżzzego i całéj ludzkości, a historya zaciągnie was do rzędu poplecznikow sprawiedliwości i miłości bliźniego i nazwie was założycielami pomyślności waszéj ojczyzny.«

Francya.

Paryż, 7. Kwietnia. — Monitor dodaje dziś o zmarłym byłym prefekcie Carlier te słowa: Śmierć pana Carlier wywołała głęboki, bolesny wpływ. Wszędzie oceniają wedle zasług stratę tego odważnego obywatela. W ciężkich czasach wyświadczył pan Carlier swoją odwagą i oględnością porządkowi rzeczy przysługi, których kraj nigdy nie zapomni i które cesarz rad wspomina. Mówią, że zmarły zostawił interesowne pamiętniki, które maje być ogłoszone, jeżeli zezwoli na to osoba wysoko postawiona.

— Konstytutionel zawiera dziś list lorda Normanby, w którym prosi o pozwolenie zapisania się z 1000 fr. dla uznania zasług *»przyjaciela swego dawnego«* jakie położył pan Lamartine dla społeczeństwa europejskiego.

— Zona Orsyniego i dwie jéj córki bawiące tu dotąd, udały się wczoraj do Londynu.

— Jak z listów pana Persignego widać, dawniejszy poseł francuzki w Londynie jest pessymistą i nie rokuje długiego trwania przymierzu francuzko angielskiemu.

— Dziś rano przyjmował cesarz u siebie prefektów rad administracyjnych wszelkich kolei żelaznych. Odbyli oni byli w tych dniach posiedzenie generalne, aby radzić nad środkami pomagającemi podniesieniu się upadłego kredytu towarzystw ich. W dzisiejszéj swéj audyencyi w tuilleryach przedstawili cesarzowi swoje zażalenia. Użalali się oni przedewszystkiem na podatek mobiliarny i na inne środki, które przedsiewzięto w ostatnich czasach pod względem giełdy. Im szczególniéj przypisują winę, że ta wielka gałęź przemysłu prawie wysycha. Po téj audyencyi odbył cesarz naradę z ministrem.

— Wczoraj był u hr. Walewskiego bal maskowy, na którym było z górą 800 osób, między temi cesarz i cesarzowa w kostumach, cesarz jako domino, a cesarzowa w stroju starorosyjskim jako carowa.

— Giełdę znowu nastraszył niemało Times, od niejakiego czasu nader groźny i złośliwy. Byłoby rzeczą podziwienia godną, gdyby Anglia miała ze sprawy wyspy Perim zrobić casus belli; co się Francyi tyczy, są we wyższych sferach przekonani, że niema ona myśli wojennych, jakie radby jéj dziennik angielski wmówił. Wczoraj na nowo rząd polecił dziennikom największe umiarkowanie i ostrożność w ocenianiu tejże kwestyi międzynarodowéj. Giełda wiedziała wprawdzie o tém dobrze; ale przy usposobieniu smutném, jakie na niéj ciąży, lekki powiew wiatru trwoży i bałamuci ją, i dla tego to wszystkie efekta pospadały.

— Times zajmuje się dziś wiele z Włochami. Nad testamentem i ostatnim listem Orsiniego rozwodzi się: »Felice Orsini, mówi ten dziennik, starał się ile można, za zbrodnię swoję pokutować, i obmyć pamięć z zarzutu niewinnie przelanéj krwi. Nie myślimy go jednak dla tego, że wypełnił swoję powinność, oznaczyć mianem bohatera. Nie masz nic obrzydliwszego, nad ową syntementalność wynoszącą do apoteozy zbrodniarza za to, że wyrzekł pewne słowa żalu. Od tego błędu nie są Anglicy wolni. Najobrzydliwszy złoczyńca, wskazany na szafot za swoje zbrodnie, który żony pozbawił mężów, a dzieci sierotami porobił, może być pewnym sympatyi tysiąca osób, nawet ich czynnego wsparcia w celu złagodzenia kary swéj, jeżeli tylko wyrzecze kilka wyrazów religijnych. Felice Orsini nie należy do tych ludzi. Jak wielką była jego zbrodnia, tak widocznym był jego żal, i jak się nam zdaje, szczery. Największa chwała, jaką oddać można pamięci Orsiniego, polega na tém, że, nim powołanym został przed sąd najwyższego, o swéj zbrodni tak myślał, jak każdy rozumny i uczciwy człowiek o tem myśli. — Do swych ziomków przemawia z całą energią i całem przekonaniem męża, nie mającego czasu dla wielu słów. »Oby ziomkowie moi, zamiast pokładania swéj ufności w mordzie, oddalili go od siebie; oby chcieli usłuchać słów z ust patryoty, że zbawienie ich wywalczone być musi przez zaparcie się siebie, przez nieustanną jedność dążeń i ofiar i przez pełnienie prawdziwych cnót.« W mężu tym było coś dobrego, gdyby nie był zbałamucony szalonym fanatyzmem politycznego mordu zdradzieckiego. Jakkolkiek okropną jest, kończy Times, zbrodnia jego, ogromna przecie przedziela przepaść Orsiniego od tych złoczyńców, którzy rzemieślniczo traktują codziennie zbrodnię polityczną zdradziecką. Orsini posiadał odwagę wykonać to, do czego miał bezczelność ułożyć plan. Nie poruczał on, jak to inny osławiony spiskowy czyni, obym rękom krwawego dzieła, ukrywając się sam na uboczy. W chwili nieszczęsnéj był on zbrodniarzem, nigdy thurzem. Spodziewamy się, że ostatnie jego słowa nie przebrzmią bezskutecznie u jego ziomków. Przez puginał zdradziecki zbrodniarza nigdy nie zdobyto wolności, ale często ją postradano.

(Kor. Cz.) Sorbona, kolegium francuskie, szkoła prawa, szkoła lekarska, szkoła normalna, konserwatoryum sztuk i rzemiosł, czyli wyższe zakłady naukowe i paryskie, używają zasłużonéj wziętości w całéj Furopie. Zakłady te miały zawsze dziennikarskie organa: roku 1855 miały Revue de Paris, dziś mają Tribune scientifique et literaire. Zakłady te wywierały zawsze wpływ na politykę. Na restauracyą wpływały przez pp. Vilemaina, Guizota, Royera Collard; na rządy Ludwika Filipa wpływały przez pp. Micheleta i E. Quineta. Dziś żaden profesor nie bardzo wpływa na politykę; pan St.-Marc Girardin przestaje na samych alluzyach, ale mimo zmiany czasów, nie są bez wpływu na politykę krajową.

— W wyższych zakładach paryskich zaprowadzoną została w wieku XVI różnica, która dopiero tego roku ustała. Obok uniwersytetu zastarzałego, nałogowego, pogrążonego w scholastyce, Franciszek I. wzniósł r. 1530 kolegium francuskie, kolegium niezależne od uniwersytetu, samo się organizujące i tworzące, kolegium wolne. Franciszek I. nie wiedział co czynił. Kolegium francuskie miało cel i ducha protestanckiego, ducha Erazma, ale zarazem duch ten zniknął zupełnie, i pozostał tylko duch wolności. Michelet i E. Quinet odżywiali napróżno za L, Filipa duch protestancki i upadli. Od 8. Października 1857 kolegium francuskie straciło dawną niezależność, przeszło pod władzę ministra oświecenia i od tego czasu niema już różnicy między kolegium a innemi wyższemi zakładami.

Za restauracyi L. Filipa kolegium francuskie wywierało wpływ nie bardzo szczęśliwy na profesorów innych zakładów naukowych. Profesorowie kolegium będąc wolni, nie mają stałych i oyowiązanych słuchaczów, wykładali co chcieli. Za ich przykładem poszli profesorowie innych zakładów czyli profesorowie uniwersytetu. Wszyscy profesorowie mówili pięknie, wykładali ciekawe rzeczy, ale nie wykładali ściśle, porządnie; szukali popularności, efektu, jeżeli nie polityki, a nie przynosili nauki. Młodzież bawiła się na ich kursach a mało uczyła i nie uczyła się tego czego potrzebowała. Roku 1852 cesarstwo ukróciło tę złą swobodę w zakładach uniwersyteckich, a r. 1857 ukróciło ją w kolegium francuskiém. Dziś każdy profesor czy to kolegium czy uniwersytetu ma oznaczony przedmiot, który wykładać powinien i ma obowiązek wyłożenia przedmiotu całkowicie w przeciągu oznaczonego czasu. Na reformie zyskała nauka a wolność nie straciła, i trzeba się spodziewać, że nie straci. Profesorowie znamienici w nauce a obdarzeni w dar łatwego i przyjemnego wysiawiania się, nauczają spokojniéj, regularniéj z wielką korzyścią młodzieży. Pozostały jeszcze dawne zwyczaje, młodzież daje oklaaki, jakby była zdolną sądzić o profesorach, ale te zwyczaje nie mają już w sobie nic szkodliwego, bo profesor przestał być oratorem i trybunem. Staranie się o przypodobanie, o oklaski, obraca się ostatecznie na korzyść nauki i młodzieży. Minęły czasy kiedy profesor występował na katedrę jako postrach, kiedy miał wolność obrzydzania w młodzieży chęci do nauuki. Profesor nowożytny stara się młodzieży przypodobać, stara się jéj naukę ułatwić i na tém zyskuje tak młodzież i profesor, jak kraj i oświata krajowa.

Obecnie kurs poezyi francuskiéj w Paryżu wykłada p. St. Marc Girardin; literatury nowożytnéj francuskiéj p. de Loménie; historyi-filozofii p. Emil Salsset; filozofii p. Garnier; archeologii p. Beuli; prawa natury i narodów p. Franck; prawodawstwa przemysłowego p. Wołowski; historyi prawodawstwa porównawczego p. Laboulaye; fizyki p. Despretz; fizyologii p. Bernard; anatomii porównawczéj p. Milno-Egwards; chemii organicznéj p. Balard; antropologii p. de Quatrefages; historya umiejętności naturalnych p. Flourens; literatury zagranicznéj nowożytnéj p. Filaret Chasles, wymowy rzymskiéj p. Havet itd. P. de Loménie mówi tego roku o pisarzach duchownych wieku XVII.; p. St. Marc Girardin o Rasynie, Cornelu i Wolterze; p. Arnould o Boccacio; Filaret Chales o Indyach. Ostatatni dość lekko traktuje słuchaczy. Pan Frank przeciwnie pracuje i pokazuje umysł niepospolity a zawsze surowy. P. de Remusat zdarł niedawno w Revue des deux Mondes maską z Bakona, on zdarł maskę z tak zwanego »cnotliwego kanclerza d'Auguesseau. Idąc za nim, pan Havelot zdarł maskę z Saneki. Seneka, powiedział p. Havet, był bez charakteru, bez osobistéj godności; mówił i pisał bez wiary i pory, miał »niewstrzemięźliwość dowcipu«, zapominając że *le bon esprit vaut mieux que le bel esprit.* P. Franck streszcza doktryny wszystkich znaczniejszych filozofów i polityków, Locka, Vico, Dekarta, Monteskiego, Roussa, Woltera itd. Doktrynę Vica wystawił w jednéj lekcyi, a była to rzecz bardzo trudna. Rozbierając Monteskiego, profesor zrobił dobre porównanie Anglii i Francyi, wystawił że takiéj arystokracyi jak angielska, zarazem arystokratycznéj i demokratycznéj, opatrzonéj w wysokości zmysł polityczny, nie posiada żaden naród stałego lądu. Francya, dodał profesor, a za Francyą narody kontynentalne, muszą szukać politycznego balastu nie w arystokracyi, któréj nie mają i mieć nie będą, lecz w wielkich ciałach politycznych, w rozdziale władzy wykonawczéj, prawodawczéj, administracyjnéj, sądowéj, duchownéj itd., w ciałach które z natury swéj reprezentują konserwatyzm i tradycyą.

Pan Frank dał Anglii wyższość pod względem geniuszu politycznego, a pan Laboulaye dał wyższość Francyi pod względem prawodawstwa. Streszczę w kilku słowach pierwsze jego lekcye, dość orygiealne i ważne. Profesor traktując historyą prawodawstwa porównawczego, zapytał się, które prawodawstwo ma wziąść za wzór prawodawczy. Czy prawodawstwo rosyjskie? nie, bo Rosya jest niemiecką i francuską, a nie rosyjską. Czy prawodawstwo polskie? nie, bo prawodawstwo to, mając na względzie tylko jeden stan i Polskę zgubiło. Czy prawodawstwo włoskie? nie, bo Włochy nie wyszły z ciasnych granic municypalnych i straciły tajemnicę swéj dawnéj potęgi. Czy prawodawstwo niemieckie? nie, bo Niemcy nie wyszły z idei, systemów, konfederacyi, bo nieprzyszły do akcyi i jedności. Czy prawodawstwo angielskie? nie. Mówiąc o Anglii, profesor powiedział co następuje: Anglia ma iddee normandzkie, a język saksoński; duch germański coraz bardziéj ją ogarnia. Robertson, Gibbon, Adam Smith używali wyrazów francuzkich, dziś Anglicy używają samych wyrazów niemieckich. Anglia jest we wzroście i postępie, ma przed sobą wielką przyszłość groźną dla Francyi. XVIII. wieku było tylko dziesięć milionów ludności mówiącéj językiem angielskim, dziś jest jéj 60 milionów. Same Stany Zjednoczone będą miały za 50 lat 100 milionów ludności. Aby się uchronić od tak wielkiéj przewagi, Francya musi się rozszerzać w Afryce. Postęp Anglii zaczyna się od r. 1688. Jest to postęp protestancki i dla tego nie można wziąść prawodawstwa angielskiego za wzór porównawczy. Zresztą prawodawstwo angielskie jest jeszcze zbyt feudalne, zbyt średniowieczne a lud a lud angielski zbyt wyłączny, zbyt żydowski, zbyt mało ludzki, utrzymujący, że po za Anglią wolność istnieć nie może. P. Laboulaye bierze za wzór porównawczy prawodawstwo francuzkie. Francya, mówi, jest sercem kontynentu

europejskiego przez swe położenie, przez swój język, przez swą wielkość, przez ludzkość swych idei.

Za restauracyi profesorowie paryzcy odznaczali się śmiałością teoryi politycznych; za L. Filipa śmiałością teoryi religijnych; dziś odznaczają się doświadczeniem polityczném i pewnym rodzajem purytanizmu. Frank, Laboulaye, St. Marc Girardin, de Loménie, Havet i t. d. starają się o podniesienie nauki, a zarazem o podniesienie charakterów. Rzecz godna uwagi, że nie wiedząc co wykładają, O. Lacordaire jest z nimi prawie w zupełnéj zgodzie. I on odznacza się doświadczeniem polityczném, ale dla tego i on właśnie także starą się o podniesienie charakterów. Słuchając O. Lacordaire, przemówienia jego z ambony, zdaje sie nieraz, że się słyszy profesorów francuzkich, przemawiających z katedry.

Kronika miejscowa.

Poznań, 12. Kwietnia. — Ni bocianów, ni jaskółek, tylko zimno z zawieszonym w powietrzu śniegiem posiadamy. Zawieszonym śniegiem powtarzamy, bo listeczek za listeczkiem niekiedy spadnie śniegu, ale susza z zimnem przeciąga się w ukochanéj wiośnie, któréj ozdoby dziś tylko w cieplarniach i za oknami nam się pokazują. Na ulicach mało życia, mieszkańcy wydają się, jakby wypoczywali po pracach wielkanocnych, i tylko w pewnych uprzywilejowanych godzinach wychylają się w futrach i ciepłych otuleniach na ulice. Mieliśmy tu zorzę północną w piątek wieczorem, która trwała do północy, z początku zaczerwieniło się niebo, późniéj pręgi białe i czerwone wystrzeliwały w górę, a nakoniec długo jeszcze na niebie północnem świtało. Po tym fenomenie przepowiadano przydłuższe przymrozki. Jakoż dzień podzień widzimy ziemię od rana zmarzłą, a dziś w południe mamy wielką zamieć śnieżną. Żegluga w tym roku na Warcie wcześnie się otworzyła, bo wody w niéj miernie i niespodziewamy się większego przybytku. Szkuty naładowane zbożem idą od Koła i Konina, a lubo za wencpel biorą 9 tal. szkuciarze od Koła do Berlina, jeszcze lepiéj opłaca się zboże tak przesyłane, jak na miejscu. Szkuciarze ładują od 90 do 100 wencpli, niemały przeto mają zarobek. — Wskutek otwarcia kolei żelaznéj z Poznania do Wrocławia dochody z drog bitych pobocznych zmniejszyły się i tak na drodze z Poznania do Śremu zmniejszył się dochód o $\frac{1}{4}$.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 10. Kwietnia 1858.

Zyto (węcpel po 25 szefli) nieco lepiéj płaci, na Kwiecień Maj $29\frac{2}{3}$ list., $\frac{1}{2}$ pien., na Maj Czerwiec $30\frac{1}{4}$ list., 30 pien., na Czerwiec Lipiec $31\frac{1}{2}$ list.

Okowita (beczka po 9600 % Trallesa) bez zmiany, na miejscu (bez beczki) 13—$\frac{1}{2}$ (z beczką) na bieżący miesiąc $14\frac{1}{3}$ list., $\frac{1}{6}$ pien., na Maj $14\frac{2}{3}$ list., $\frac{1}{2}$ pien., na Czerwiec $15\frac{1}{4}$ pien.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 10. Kwietnia.

Pszenica 52—66 tal.

Żyto 35—36 tal., na wiosnę 34—35 tal., na Maj Czerwiec $34\frac{3}{8}$—$35\frac{1}{4}$ tal., na Czerwiec Lipiec $35\frac{1}{2}$—36 tal.

Owies 28—33 tal.

Olej rzepiowy $12\frac{5}{6}$ tal., na Kwiecień $12\frac{11}{12}$ tal., na Kwiecień Maj $12\frac{7}{8}$—$\frac{3}{4}$—$\frac{5}{6}$ tal., na Maj Czerwiec $12\frac{11}{12}$ tal., na Wrzesień Październik $13\frac{5}{8}$—$\frac{1}{3}$—$\frac{6}{12}$ tal.

Okowita bez beczki $17\frac{3}{8}$ tal., na Kwiecień Maj $17\frac{1}{2}$—$\frac{7}{8}$ tal., na Maj Czerwiec $17\frac{3}{4}$—18 tal., na Czerwiec Lipiec $18\frac{2}{3}$—$\frac{3}{4}$ tal., na Lipiec Sierpień $19\frac{1}{4}$ tal.

Szczecin, 10. Kwietnia.

Pszenica 60—$64\frac{1}{2}$ tal., na wiosnę $63\frac{1}{2}$ tal.

Żyto $32\frac{1}{4}$ tal., na wiosnę $32\frac{1}{2}$ tal., na Maj Czerwiec $32\frac{1}{2}$ tal., na Czerwiec Lipiec $34\frac{1}{2}$ tal.

Olej rzepiowy $12\frac{7}{12}$ tal., na Kwiecień Maj $12\frac{7}{12}$ tal., na Wrzesień Październik $13\frac{3}{4}$ tal.

Okowita $21\frac{1}{4}$ proc., na wiosnę $21\frac{1}{8}$ proc.

Gdańsk, 10 Kwietnia. — Zimne powietrze i przykre wiatry ciągle u nas trwają nocami przymrozki od 2 do 3 stopni.

W okolicy naszéj w miejscach otwartych na gruntach lekkich żyta od zimna wiele ucierpieć miały.

Na wszystkich angielskich targach pszenicy krajowéj mało wystawiono na sprzedaż; ceny więc pełniejsze jak w ubiegłym tygodniu uzyskać się dały, bo z podwyższeniem 1. szylinga na kwarterze. Na zagraniczną większe było pytanie i chętnie 1 szyling wyżéj, jak dawniéj ofiarowanoby, lecz dla szczupłości dowozów wybór był trudny. Wszelkie gatunki mąki po dobrych cenach odbyt znajdowały.

Powietrze nadzwyczaj było zmienne, więcéj zimowe jak wiosenne, o szkodach jednak zrządzonych z powodu zimna w polach nic z Anglii nie donoszą.

We Francyi, Belgii i Holandyi nie było w cenach żadnéj zmiany.

Na naszéj giełdzie wskutek lepszych wiadomości z Anglii była większa chęć do kupna; w życie obrot był ożywiony i wiele wyszło okrętów na zagranicę. Pomimo żeglugi otwartéj niemieliśmy jeszcze dowozu wodnego, tylko na kołach i koleją; lecz z powodu prac około roli, dowozy te zmniejszają się.

W ciągu ostatniego tygodnia sprzedano: pszenicy szefli 15,900, żyta 19,400, jęczmienia 8400, owsa 7200, grochu 1800, wyki 420, koniczyny czerwonéj cetn. 47, — białéj 27, tymoteusza 6. Spirytusu beczek 500.

Płacono za szefel pruski wagi berliń.		Tal.	sgr.	fen.	Tal.	sgr.	fen.
Pszenicy	90—93	2	5	—	2	16	8
»	93—95	2	17	6	2	21	2
Żyta	88—91	1	9	—	1	11	8
»	91	1	12	6			
Jęczmienia	77—83	1	10	—	1	16	—
Grochu		2	—	—	2	5	—

Koniczyny czerwonéj cetnar 12—13 tal., białéj 21 tal.

Spirytus $14\frac{1}{4}$ tal. beczka.

W drzewie było więcéj ożywienia aniżeli w przeszłym tygodniu. Sprzedano 1521 belek sosnowych po $7\frac{1}{2}$ sgr. stopę kub., murłatów po 7 sgr., 500 belek sosnowych po 12 sgr., 200 belek jodłowych, 1350 okrąglaków po 77 do 82 tal. kopa, 49 kup pipówek po 40 tal.

Kursa zamian: Londyn $198\frac{1}{4}$. Amsterdam 102.

Aleksander Makowski & Comp.

Frankfurt, 9. Kwietnia. — Ceny skór na teraźniejszym jarmarku wciąż spadają. Do dziś dnia spadły skóry na podeszwy z dzikich zwierząt na 66 tal., z swojskich zwierząt na 40—44 tal., skóra cielęca brunatna 60 tal., czarna 54—58 tal., tak zwana waschleder 45 tal. itd.

Przybyli do Poznania 11. Kwietnia.

BAZAR: Karśnicki z Mystek, Kosiński z Targowéjgórki, Moszczeński z Stempuchowa, Guttry z Paryża, Karczewski z Lubrza, Rekowski z Gorazdowa, Matecki z Wojnowic.

HOTEL PARYZKI: Michalska z Wągrówca, Drojecki, Szostakowski i Winnicka z Trzemeszna, Rożański z Padniewa, Lichtwald z Bednar.

HOTEL EICHBORNA: Frohberger, Gehrke, Witte, Trautmann i Schmidt z Rogożna, Werse i Dachnie z Kobylina, Wittstock z Bärwalde, Wacker z Kehnech.

HOTEL WROCŁASWKI: Mayer z Bydgoszczy, Schwanke z Ksiąza.

W MIESZKANIU PRYWATNEM: hr. Władysławowa Zamojska z Paryża, Rynek 78; Elsner v. Gronow z Bydgoszczy, Wilhelmowska ul. 13.

Z dnia 12. Kwietnia.

BAZAR: Rekowski z Koszut, Swinarski z Kruszcwa, Kalkstein z Mieleszyna, Kierski z Podstolic, Szołdrzyński z Siernik, Malczewski z Kruchowa, hr. Mielżyński z Chobienic, hr. Miączyński z Pawłowa.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Jouanne z Małynia, Żychliński z Pierska, Schimmelbusch z Solingen, Bloem z Kolonii, Hardy z Frankfurtu n. M.

HOTEL DREZDEŃSKI MYLIUSA: Bychowski z Węgierek, Brauns i Steinkeller z Altlücken, Wissmann z Berlina, Schmidt z Harburga, Geisler z Lipska.

HOTEL DU NORD: hr. Engeström z Rąkowa, hr. Bniński z Popówka, Potworowski z Goli, Gorzeński i Grabski z Śmiełowa, Jaraczewski z Lipna, Koźmian z Przylepek. Czapski z Kuchar, Lipski z Lewkowic, Wilczyńska z Krzyżanowa, Trąmpczyńska i Malczewska z Morownicy, Janowski z Krobi, Bethje z Raciborza, Kohn z Keyni.

POD CZARNYM ORŁEM: Borchardt z Buku, Łaszczewski z Wiewierczyna, Gladysz z Łuszkowa. Speichert z Dupiewa, Wawrowski z Żrenicy.

HOTEL BERLINSKI. Delhäs z Swiączyna, Sczaniecki z Charbowa, Waligórski z Rostworowa, Möglich z Landsberga n. W., Gräulich z Nowego Tomyśla, Kunau i Kaschlau z Wrześni, Leipziger z Auerbachshütte.

HOTEL PARYZKI. Stahr z Zielonek, Böthelt z Trzebisławek, Ulatowski z Morakowa, Chmielecki z Polski, Sparberg z Neuteich, Kierski z Białężyna i Cegielski z Wódek.

POD ŁABĘDZIEM. Kantorowicz z Piły, Kuttner, Radziejewski i Glogowski z Wrześni.

POD TRZEMA LILIAMI. Mayar z Rogoźna, Kubale z Grodziska. Wiese z Ordzynia, Brauer z Lisben, Gabryelski z Studzińca.

HOTEL KRUGA. Echterling z Blomberga, Block z Essen i Wiesner z Szamotuł.

W MIESZKANIU PRYWATNEM: Rosenthal z Magdeburga, ul. Fryderykowska 19; Fobrath z Leinefelde, Braun, Kruse, Menke i Zimmermann z Silbach, św. Wojciech 40.

Dziś rano o godzinie 11. umarł Król. Expedient poczty zasłużbowy i posthalter Józef Niché na paraliż pęcherza moczowego, o czém w smutku pogrążona donosi Familia.

Śmigiel, dnia 10. Kwietnia 1858.

Pogrzeb odbędzie we wtorek rano o godzinie 8.

Nakładem księgarni **N. Kamieńskiego i Spółki** w Poznaniu, wyszedł drugi tom »Obrazu wieku panowania Zygmunta III.« przez X. Franciszka Siarczyńskiego, o którym sądziły dzienniki warszawskie, że zaginął w manuskrypcie. Cena 2 tal. Tom I. tego dzieła, który wyszedł nakładem Nowéj księgarni, jest także u N. Kamieńskiego i Spółki do nabycia. Cena obu tomów 4 tal.

SPRZEDAZ KONIECZNA.

Królewski Sąd powiatowy w Środzie.

Wydział pierwszy.

Nieruchomość należąca do gospodarza i sołtysa Wilhelma Lehmann, w Biskupicach pod Nr. 4. położona, oszacowana na 8370 Tal. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, ma być bez 49 mórg roli na sołectwo danéj,

dnia 14. Maja 1858. przed południem o godzinie 10téj

w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedana.

Wierzyciele, którzy dla pretensyi realnéj, nie okazującéj się z księgi hipotecznéj, zaspokojenia poszukują z ceny kupna, ze swemi pretensyami do Sądu zgłosić się powinni.

Środa, dnia 12. Września 1857.

PUBLICZNE WEZWANIE.

W księdze hypotecznéj majętności Redgoskiéj, w powiecie naszym, jest pod Rubryką III. liczbą 12. na fundamencie dokumentu notaryalnego z dnia 12. Grudnia 1831. r. dla Nymfy z Szczanieckich małżonki Antoniego Łąckiego, summa wynosząca 16,000 Talarów na mocy dekretu z dnia 24. Maja 1832. r. zaintabulowana.

Majętność Redgoska została subhastowaną, a gdyż w terminie na dniu 29. Września 1856. r. do wyliczenia ceny kupna w miejscu wyznaczonym do powyższéj summy się nikt nie zgłosił, rzeczony dokument też złożonym nie został, wzmiankowana summa więc w ilości . 16,000 Tal. — Sgr. — Fen.
z prowizyą od dnia 1. Lipca 1851. r. do 29. Września 1856. wynosząca . . . . 4195 » 16 » 8 »
ogółem więc . . 20,195 Tal. 16 Sgr. 8 Fen.
i prowizya po 5 od sta od téj summy od dnia 29. Września 1856. r. na znów zaintabulowaną resztę ceny kupna przekazaną została.

Zachodzi więc do wszystkich tych, którzy do téj reszty ceny kupna jako właściciele, sukcessorowie, cessyonaryusze, posiadacze zastawni, lub téż z innego powodu pretensye mieć mniemają, niniejszém publiczne wezwanie, ażeby pretensye swe u podpisanego Sądu, najpóźniéj zaś w terminie na dniu

11. Października 1858.

przed południem o godzinie 11téj przed Assessorem Ur. Vossig tu wyznaczonym zameldowali, w przeciwnym bowiem razie z pretensyami swemi do powyższéj reszty ceny kupna prekludowanemi będą.

Wągrowiec, dnia 10. Marca 1858.

Królewski Sąd powiatowy. Wydział I.

Examina odbywać się będą do przyjęcia, do ***Król. szkoły Ludwiki*** w wtorek dnia 13. Kwietnia i do ***Król. seminarium guwernantek*** w środę dnia 14. Kwietnia, od godziny 9. do 1. przed południem.

Poznań, dnia 3. Kwietnia 1858.

Dr. Barth.

Polskie ewangelickie nabożeństwo

w Lesznie dnia 18. Kwietnia 1858.

Zarząd kościoła ***ś. Jana w Lesznie.***

Aukcya mebli.

We wtorek dnia 13. Kwietnia r. b. przed południem od godziny 9. sprzedawać będę przez publiczną licytacyą najwięcéj dającemu za gotówkę w domu pod Nr. 20. Królewskiéj ulicy na parterze

meble mahoniowe, brzozowe i olszowe,

jako to: stoły, krzesła, kanapy, biórka, komody, umywalnie, lustra w złotych ramach, trumeaux, łóżka, stoliki do szycia, chaiselongues, szafy do sukien, bielizny i książek, ogrodowe stoły i krzesła koszykarskie, garderobę, jako też sprzęty domowe, kuchenne i gospodarskie.

Lipschitz, Król. Komissarz aukcyjny.

LOTERYA.

Losy do IV. klassy 117. Król. Pruskiéj loteryi powinny pod utratą prawa do dnia 19. t. m. być odnowione.

Poznań, dnia 12. Kwietnia 1858.

Nadkollektor loteryi ***Fr. Bielefeld.***

Kupno dóbr.

Ponieważ do tego czasu zameldowało się na wiosnę u mnie piętnastu kupców, w celu kupna mniejszych i większych dóbr, przeto mam zaszczyt upraszać tych Panów właścicieli, którzy dobra swe sprzedać sobie życzą o nadesłanie jak najspieszniejsze anszlagów. Mieszkam na Młyńskiéj ulicy Nr. 3. na pierwszém piętrze w Poznaniu.

Antoni Jeżewski.

Handel nasion

J. F Poppego i Spółki w Berlinie.

Polecenia na ***wszystkie rólnicze nasiona,*** które jak najpunktualniéj dostarczone będą, przyjmuje

Rudolf Rabsilber,
Spedytor w Poznaniu.

Buraki długie, czerwone z ziemi rosnące, 110 funt. 12 Tal., niżéj $\frac{1}{4}$ centnara, funt po 6 Sgr.

A. Niessing w Lesznie.

Zakład wodnoleczący w Dembnie

pod Nowém Miastem n. W.

Wodna kuracya podług zasad przez naukę uznanych i do organizacyi ludzkiéj i do choroby zastósowanych, o tyle skuteczniejszą jest, o ile połączenie z szwedzką gymnastyką wyborne jéj skutki poprzeć zdoła. Szwedzka gimnastyka sama przez się system lekarski, okazała się bardzo skuteczną w leczeniu chorób chronicznych, a połączona z nią wodna kuracya tém energiczniéj i tém skuteczniéj działa. Cierpiący więc na najrozmaitsze choroby i dolegliwości, jak to: na osłabienie nerwów, kurcze, neuralgie; osłabienie muszkułów, kongestye, krwotok; zepsucie soków w skutek zbytecznego zażywania merkuryuszu i jodu i t. d.; blednicę, hemoroidy; chroniczne zapalenia, choroby wątroby, żołądka, macicy i t. d.; wyrzuty skórne, liszaje; zastarzałe katary, skłonność do płucowych tuberkułów; gościec, podagrę, kołtuny itd., itd., znajdą u wód Dembińskich zdrowie, a przynajmniéj ulgę i polepszenie.

Na zapytania w frankowanych listach, tyczące się kuracyi, chętnie udzielę wszelką informacyą.

Dembno, dnia 2. Kwietnia 1858.

D. G. Uzdowski,
lekarz zakładu.

Świeże flaki codziennie u ***R. Krzysztofowicza,*** przy Jezuickiéj ulicy Nr. 9.

Ku zadosyćuczynieniu wszechstronnym wezwaniom, podejmę się i w tym roku dostarczania granitów, że zaś jako właścicielowi furmanek służą ztąd znaczne korzyści, przeto jestem w możności **dostawiania szczególniéj płytów granitowych taniéj,** niż takowe **teraz** z innych stron panom posiedzicielom domów polecone bywają.

Najlepsze mocne płyty z tych samych łomów, które dotychczas sprowadzane były, ofiaruję **po 7 Sgr. 9 Fen. za stopę □ włącznie z zwózką,** i proszę, przy zapewnieniu prędkiéj usługi, o zamówienia **wprost.**

Falk Fabian.

Prawdziwe Peruwiańskie Guano

od **Ant. Gibbs & Sons,** sprowadzone przez chlubnie znany dom handlowy ***N. Helfft & Comp.*** w Berlinie, poleca w najlepszym gatunku, jaki tylko istnie ***Adolf Asch w Poznaniu,***

Zamkowa ulica Nr. 5.

ANTONI PREVOSTI

w Rynku Nr. 6.

Codziennie świeży bulion, paszteciki, czekolada z ubijaną śmietanką.

Jutro dnia 13. Kwietnia otworzę moją nowo urządzoną

CUKIERNIĄ

w Rynku Nr. 6. w domu Vassallego.

Zamówienia każdego rodzaju będą punktualnie wykonane. Zarazem polecam się łaskawym względom prześwietnéj Publiczności.

Poznań, dnia 12. Kwietnia 1858.

Antoni Prevosti.

Kurs giełdy berlińskiéj.

Dnia 10. Kwietnia 1858.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{3}{8}$
dito z roku 1850.	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{1}{2}$
dito z roku 1852.	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{1}{2}$
dito z roku 1853.	4	—	94
dito z roku 1854.	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{1}{2}$
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	—	$83\frac{3}{4}$
dito premiów handlu morskiego	—	—	—
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$81\frac{3}{4}$
dito miasta Berlina	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{1}{2}$
dito dito	$3\frac{1}{2}$	—	83
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	85
dito Prus Wschodnich	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	—	$84\frac{1}{4}$
dito W. X. Poznańskiego	4	—	$98\frac{1}{2}$
dito W. X. Pozn. (nowe)	$3\frac{1}{2}$	—	$86\frac{1}{2}$
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	$85\frac{1}{2}$	—
dito Prus zachodnich	$3\frac{1}{2}$	—	$81\frac{1}{2}$
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	91
Louisdory	—	—	$109\frac{1}{8}$
Akcye kolei żelazn. Starogr. Poznańsk.	$3\frac{1}{2}$	—	$93\frac{1}{2}$

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.

Dnia 12. Kwietnia 1858 r.	od tal.	od sgr.	od fn.	do tal.	do sgr.	do fn.
Pszenicy piękněj, szefel po 16 garn.	2	7	6	2	10	—
Pszenicy średniéj	2	2	6	2	5	—
Pszenicy ordynaryjnéj	—	—	—		—	—
Żyta przedniego, szefel	1	7	6	1	8	6
Żyta lżejszego	1	6	—	1	7	—
Jeczmienia dużego, szefel	1	7	6	1	10	—
Jeczmienia małego	1	2	6	1	7	6
Owsa, szefel	—	29	—	1	1	3
Grochu do gotowania, szefel	—	—	—	—	—	
Groch na pastwę	—	—	—	—	—	—
Rzepik latowy	—	—	—	—	—	—
Tatarki szefel	—	—	—	—	—	—
Ziemniaków, szefel	—	13	—	—	14	—
Masła, garniec	2	10	—	2	20	—
Koniczyna czerwona	—	—	—	—	—	—
Koniczyna biała	—	—	—	—	—	—
Spirytusu (beczka 120 kw.) 80% Tral. dnia 10. Kwietnia	13	—	—	13	15	—
dnia 12. »	13	7	6	13	7	6

HOTEL EICHBORNA

obecnie

przy placu Sapieżyńskim Nr. 5

w pobliżu poczty.

Maurycy Eichborn.

Najnowsze modele wiosenne i artykuły modne otrzymała wczoraj z Paryża

E. Kłossowska, Wilhelmowska ul. 17.

Mój handel korzenny w ***Lesznie*** pod firmą **J. K. Putiatyckiego,** przeniosłem z kamienicy mojéj na Rydzyńską ulicę, blisko Rynku do domu pod Nr. 259. przyłączywszy do tegoż handlu handel win i trunków. Donoszę to Szanownéj Publiczności z prośbą, ażeby była łaskawą przenieść dawne zaufanie i do mego nowego lokalu.

Leszno, dnia 11. Kwietnia 1858.

Roman Putiatycki.

Przewyborne serdelki i świeży sér Szwajcarski funt po $7\frac{1}{2}$ Sgr. poleca

Izydor Appel, obok Król. Banku.

Zakład wodno-leczący w ***Wielkim Wilczaku*** pod Bydgoszczą nabyłem na własność i postarałem się o stósowne i odpowiednie urządzenie. Ceny ustanowiłem także tak niskie, iż nawet i osoby mniejszymi funduszami opatrzone, kuracyi wodnéj w zakładzie używać mogą. Lekarzem zakładu pozostaje jak dotychczas Radzca zdrowia Pan ***Dr. Borchardt.***

Bydgoszcz, dnia 1. Kwietnia 1858.

C. Hempel.

W familii urzędnika, mieszkającego w bliskości starego Rynku, można chłopców, którzy do tutajszych gimnazyów, albo do szkoły realnéj uczęszczają, na dobrą oddać stancyą. Nad obyczajami jako i nad pilnością sumienny będzie dozór. Na żądanie chłopcom tym obojga języków, za mierne wynagrodzenie w wszystkich przedmiotach naukowych lekcye prywatne mogą być udzielane.

Radzca rachunkowy ***Jaeckel*** na Zamkowéj ulicy pod Nr. 83. mieszkający, na zapytanie bliższe wiadomości odda.

J. Sellmanna Muzeum historyi naturalnéj

przy Wilhelmowskiéj ulicy Nr. 1.

jest codziennie otwarte od godziny 8. rano do godz. 7. wieczornéj. Cena wnijścia 5 Sgr., dzieci płacą połowę.